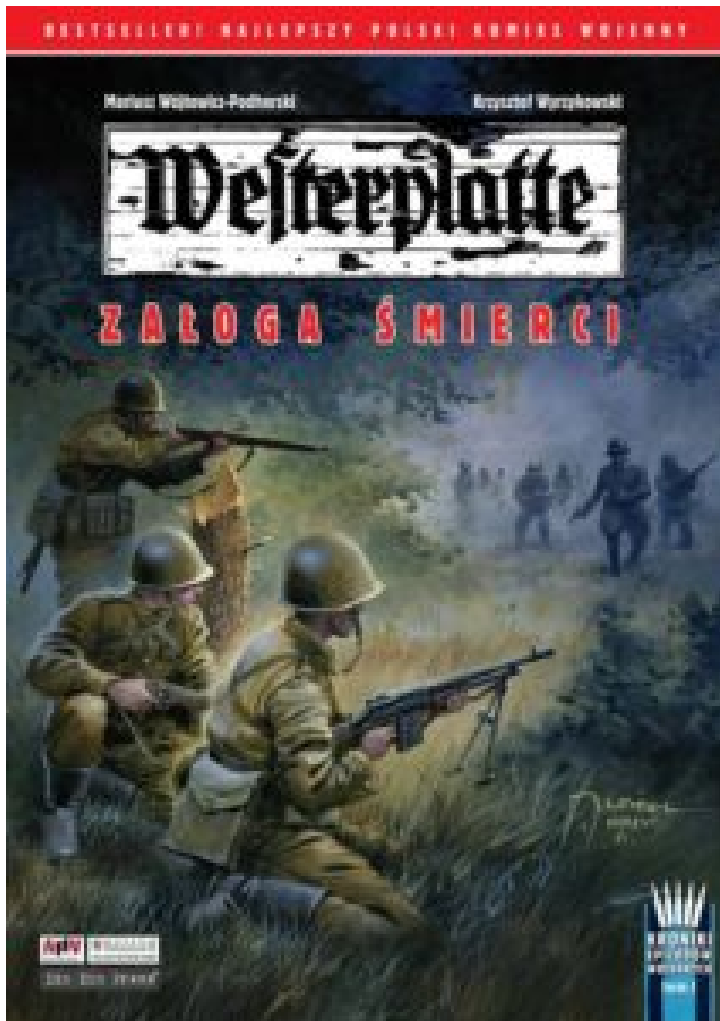


„Westerplatte. Załoga śmierci” – komiks ze skazą



JAN SZKUDLIŃSKI

„Westerplatte. Załoga śmierci” – komiks ze skazą

Niedawno nakładem wydawnictwa Zin-Zin Press opublikowane zostało trzecie wydanie komiksu Mariusza Wójtowicza-Podhorskiego i Krzysztofa Wyrzykowskiego pt. Westerplatte. Załoga śmierci. Komiks ów w bardzo przystępny sposób prezentował przebieg obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Dobrej jakości rysunki Krzysztofa Wyrzykowskiego oraz umiejętnie napisany scenariusz sprawiały, że komiks skutecznie popularyzował obronę Westerplatte. Niemniej komiks w chwili publikacji w 2004 r. wzbudził spore kontrowersje ze względu na przedstawienie majora Henryka Sucharskiego jako człowieka słabego charakteru, który decyzję o kapitulacji Westerplatte podejmował głównie z niskiej obawy o własne życie, wskutek czego – jak mówiła jedna z komiksowych postaci – „przystał się liczyć jako dowódca” (s. 74). Ponadto w komiksie przedstawiono wywieszenie nad Westerplatte białej flagi po nalocie stukasów i dramatyczne zdjęcie tej flagi, zakończone upadkiem dwóch żołnierzy z dachu koszar (s. 74–75). Jak wykazywałem w tekście opublikowanym na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” w 2012 r. (Szkudliński 2012), nie ma żadnych wiarygodnych źródeł, które pozwoliłyby uznać te wydarzenia za fakt

historyczny.

Poprzednie dwa wydania komiksu były przedsięwzięciem prywatnym jego autorów. Wydanie trzecie, zgodnie z informacjami na okładce, powstało z dofinansowaniem Muzeum II Wojny Światowej. Logo muzeum znalazło się też na pierwszej stronie okładki. Komiks jest sprzedawany w sklepiku w gmachu muzeum, tam też ma się odbyć jego promocja. Na zmienionej, twardej okładce znalazł się u góry na czerwonym tle napis: „Bestseller! Najlepszy polski komiks wojenny”. Autor w zamieszczonej na stronie 4 nocie wstępnej zapewnia nas, że publikacja zalicza się do komiksów „opartych ściśle na autentycznych wydarzeniach”, celem jego opublikowania ma być „jak najwierniejsze odtworzenie obrony Westerplatte w 1939 r.”, a „wszystkie przedstawione epizody mają swoje potwierdzenie w literaturze przedmiotu”. W stosunku do dwóch poprzednich wydań zmieniono jakoby wyłącznie załączniki, natomiast sam komiks ma być zdaniem autora „wierną rekonstrukcją historii [...] Westerplatte, opartą o wiedzę dostępną autorowi scenariusza w 2004 r.”. Uwagi te, podobnie jak publikacja pod egidą państwowej instytucji kultury, tworzą wrażenie, że wydawca i fundator dopełnili wszelkich starań, by komiks – dzieło łatwe w odbiorze, a tym samym kształtujące opinie szerokiego grona odbiorców – przedstawiał wydarzenia w sposób możliwie zgodny z prawdą historyczną.

Niestety, rysunkowa część komiksu nie uległa żadnym widocznym zmianom. W wydaniu trzecim nadal na stronach 73–75 przedstawione jest wywieszenie na



koszarach Westerplatte

białej flagi, jak również (s. 73) wysłanie z pancernika „Schleswig-Holstein” radiodepeszy informującej rzekomo dowództwo o takim wydarzeniu. Szkoda, że nie skorzystano z okazji, by te fragmenty komiksu usunąć lub zmienić, gdyż prezentują szerokiej publiczności wersję niezgodną z udokumentowanym wiarygodnymi źródłami przebiegiem obrony Westerplatte.

Z tym większym zdziwieniem należy stwierdzić, że choć same rysunki pozostały te same co poprzednio, autor w znacznej mierze zmienił treści zawarte w komiksowych dymkach, usuwając z nich niemal wszystkie wypowiedzi postponujące majora Sucharskiego. Wymieńmy kilka tych zmian:

- na stronie 75 poprzednich dwóch wydań widzimy majora Sucharskiego

trzymającego się za głowę i jęczącego: „O Jezu! Wszystko stracone! Jezus Maria, wszystkie oszczędności...”. Na to kapitan Dąbrowski mówi: „Panie majorze! Niech pan wreszcie przestanie lamentować!”. Tymczasem w wydaniu z 2018 r. słowa majora brzmią już: „To zadanie od II Oddziału... Musiałem je wykonać...”, odpowiedź Dąbrowskiego zaś ograniczono do wezwań: „Panie majorze! Panie majorze!”. Na kolejnym obrazku z tejże strony w wydaniu z 2012 r. Dąbrowski mówi: „Melduję, że zdjąłem tę hańbiącą flagę”, na co Sucharski: „Co?! Co?! To mój rozkaz! Ja decyduję! Trzeba ratować ludzi! Ratować siebie!”. W wydaniu z 2018 r. usunięto fragment „Trzeba ratować ludzi! Ratować siebie!”.

- Na kolejnym obrazku w 2012 r. Sucharski mówi: „Walka już skończona. Przegraliśmy! Musimy się poddać! Inaczej wszyscy zginiemy! Wszyscy zginiemy!!”, na co podkomendni odpowiadają: „...Nie będziemy respektować pana rozkazu o kapitulacji!”. W wydaniu z 2018 r. wypowiedź majora ograniczono do „Walka już skończona...”, z wypowiedzi podkomendnych zaś usunięto cytowany fragment o nierespektowaniu rozkazu”.
- Na stronie 85 wydania z 2012 r. major wznosi okrzyk: „O Laboga [Tak w oryginale – J. Sz.]! Jezusie, ratuj nas!”, podczas gdy w wersji z 2018 r. widzimy okrzyk: „Ja mam rozkazy! Wy nic nie wiecie!”.
- Na stronie 88 wydania z 2012 r. porucznik Grodecki myśli: „Żałosny występ Sucharskiego... Lepiej żeby milczał, niż tak się poniżał”, podczas gdy w roku 2018 ta sama kwestia brzmi: „Dlaczego on tak usilnie namawia nas do poddania się?”.
- Na stronie 100 wydania z 2012 r. major, spotkawszy się z odmową swych oficerów, by przyjąć rolę parlamentariuszy, narzeka na bóle brzucha i obawia się, że Niemcy go zabiją. W wersji z 2018 r. myśli majora są o wiele spokojniejsze: „Oni nie wiedzą, że musiałem wykonywać rozkazy... Nie mogę im wyjawiać, co kazał mi zrobić II Oddział. Nikt się pewnie nigdy nie dowie...”.

W ten sposób zostały z komiksu usunięte wypowiedzi prezentujące majora Sucharskiego jako człowieka bełkoczącego w przerażeniu, załamane, niezdolnego do pełnienia dowództwa. Okazuje się jednak, że nie wszystkie. Oto w scenie bombardowania na stronie 73 w wydaniu trzecim tak jak w poprzednich dwóch zamieszczono myśl majora: „Jezu Chryste, musimy się poddać! Nie wytrzymam!”. Jaki jest cel tych zmian? Autor milczy na ten temat. Ponadto, o czym była już mowa, nie zmieniono rysunków komiksu, przez co major Sucharski jest pokazany tak samo jak w poprzednich wydaniach jako kulący się człowieczek, z twarzą zwykle naznaczoną wyrazem lęku – całkowite przeciwieństwo rysunkowego Dąbrowskiego: wyprostowanego, pewnego siebie, dumnego oficera.

Skąd jednak w trzecim wydaniu komiksu wzięły się tajemnicze „rozkazy II Oddziału”, którymi ma się kierować – w odróżnieniu od poprzednich wydań – major Sucharski, poddając składnicę? Autor udziela wyjaśnienia na stronie 13, gdzie jak i w poprzednich wydaniach znajduje się przypis opatrzony asteryskiem. We wcześniejszych wydaniach przypis nas zapewnia: „Najnowsze naukowe publikacje potwierdzają, że mjr Henryk Sucharski nie mógł być dowódcą obrony wojskowej, ponieważ miał słabe doświadczenie wojskowe [...], natomiast [...] był bardzo dobrze przygotowany do działań wywiadowczych i zwalczania dywersji, co zapewne później było główną i jedyną przyczyną jego skierowania

do służby na Westerplatte". W wydaniu z 2018 r. możemy natomiast przeczytać: „Mjr Sucharski był świetnie wyszkolonym oficerem II Oddziału Sztabu Głównego [...] Zadania, jakie wyznaczył mu II Oddział, nadał pozostają nieznane. Więcej n[] t[] temat m.in. w: J. Żebrowski, Tajna misja majora Sucharskiego, [w:] Wspomnienia z Twierdzy Świnoujście. Wspomnienia rosyjskich, polskich i niemieckich świadków zebrane przez Piotra Laskowskiego. Analizy i dyskusje, tom III, Warszawa 2016”.

W ostatnim ćwierćwieczu Jacek Żebrowski był źródłem rozlicznych rewelacji dotyczących dziejów obrony Westerplatte. Na przełomie XX i XXI wieku Żebrowski miał między innymi ujawnić pochodzące rzekomo z jego zbiorów relacje jednego z westerplattczyków, Mieczysława Wróbla, oraz żołnierza atakującej Westerplatte niemieckiej Kompanii Szturmowej Heinza Denkera, z których miało wynikać, że 2 września 1939 r. po nalocie na Westerplatte na rozkaz zupełnie załamane go majora Sucharskiego została wywieszona biała flaga. Podobno dostrzeżono tę białą flagę z pokładu „Schleswiga-Holsteina”, ale informacje o tym zostały rzekomo całkowicie utajnione na rozkaz niezidentyfikowanych oficerów wywiadu. Tę właśnie wersję rozpropagował Wójtowicz-Podhorski w pierwszym i drugim wydaniu omawianego komiksu, a także w książce pt. Westerplatte 1939. Prawdziwa historia (Gdańsk 2009). W bibliografii tej ostatniej pracy znalazły się między innymi dwa niepublikowane opracowania Jacka Żebrowskiego (Wójtowicz-Podhorski 2009, s. 659):

- Przebieg wydarzeń w budynku koszar na Westerplatte w dniu 2 września 1939 r. po nalocie niemieckich bombowców nurkujących Junkers Ju 87B, Łódź, czerwiec 2000;
- Prawda o białej fladze i kapitulacji Westerplatte, Łódź 2005

Należy podkreślić, że wersji wydarzeń, w której Sucharski doznaje załamania nerwowego i ze strachu o własne życie każe wywiesić białą flagę oraz poddać Westerplatte, Jacek Żebrowski bronił też publicznie. W liście do redakcji pisma „Libri Gedanensis” opatrzonym datą 17 stycznia 2005 r. nazwał tę negatywną dla Sucharskiego wersję „niewygodną prawdą”, „udokumentowaną prawdą” oraz „prawdą o dowodzeniu” na Westerplatte (Żebrowski 2005, s. 124). W 2008 r. na łamach czasopisma „Odkrywca” tenże autor jednoznacznie stwierdził, że „na rozkaz Sucharskiego” 2 września 1939 r. wywieszono nad Westerplatte białą flagę (Żebrowski 2008, s. 34).

Wszelkie rewelacje pochodzące od Jacka Żebrowskiego już wówczas miały jedną wspólną cechę – nieodmiennie odnosiły się do osób, które już nie żyły i nie mogły potwierdzić jego słów ani im zaprzeczyć. Ponadto – o czym pisałem na łamach wzmiankowanego artykułu z „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”, relacje składane rzekomo Żebrowskiemu przez westerplattczyków i niemieckich weteranów zawierały informacje sprzeczne z tym, co ci sami westerplattczycy i niemieccy weterani mówili jeszcze za życia innym osobom, czy też z pozostawionymi przez nich relacjami pisanymi.

Najbardziej zaskakujące w całej tej historii jest to, że około roku 2012 wersja prezentowana przez Jacka Żebrowskiego uległa zasadniczej zmianie. W 2012 i 2014 r. ukazały się teksty Krzysztofa Henryka Drózdza, historyka badającego skład osobowy załogi Westerplatte i losy osób związanych z

dziejami składnicy (zob. bibliografia). Obydwa teksty powstały na podstawie nowych informacji, przekazanych przez tegoż samego Jacka Żebrowskiego. Właśnie w tych publikacjach pojawiła się między innymi informacja, jakoby podczas walk w składnicy polskiej załogi Westerplatte znajdowało się dwóch zakonspirowanych wysokich oficerów Oddziału II, którzy w rzeczywistości kierowali obroną składnicy. W nowej wersji to ci oficerowie, zwani „instruktorami”, wydali majorowi rozkaz wywieszenia białej flagi. W ten sposób wersja o tchórzliwym załamaniu się Sucharskiego stała się niebyłą, gdyż major działał na bezpośrednie polecenie swoich rzeczywistych przełożonych.

Jak wynika z tekstów Krzysztofa Henryka Drózdza, Jacek Żebrowski miał o obecności „instruktorów” wiedzieć już od 1975 r., kolejne informacje zaś otrzymał w 2003 r. Pozostaje zatem pytanie, dlaczego – mimo dostępu do takich rewelacji, zupełnie wszak zmieniających ocenę majora Sucharskiego, napisał w 2005 r. tekst zatytułowany Prawda o białej fladze i kapitulacji Westerplatte, później zaś w swym liście i artykule publicznie bronił wersji składającej całą odpowiedzialność za wywieszenie białej flagi na barki rzekomo niedorastającego do wymogów chwili majora?

Tym i innym wątpliwościom dałem wyraz w obszernym tekście, zamieszczonym w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” nr 1 z 2015 r. (Szkudliński 2015) Powtórzenie całej mojej argumentacji jest tu zbędne, zainteresowanych odsyłam do artykułu, który jest dostępny w Internecie. Dość powiedzieć, że kontakty Jacka Żebrowskiego ze szwedzkim historykiem Bertilem Stjernfeltem, na które się powoływał, w świetle zbadanej przeze mnie zachowanej w sztokholmskim archiwum spuścizny tego ostatniego wyglądały zupełnie inaczej, niż przedstawiał to Żebrowski. Ponadto w innych, licznie składanych po wojnie przez westerplattczyków w różnych okolicznościach, relacjach próżno szukać najmniejszej nawet wzmianki o jakichkolwiek tajemniczych oficerach wydających majorowi rozkazy. To i wiele innych szczegółów kazały mi całkowicie zakwestionować wiarygodność rewelacji Jacka Żebrowskiego. Mój tekst nie spotkał się z żadną odpowiedzią ani krytyką.

W wydaniu trzecim komiksu znajduje się odniesienie do nieznanego mi dotychczas nowego tekstu Jacka Żebrowskiego. Zapoznanie się z nim uzmysłowiło mi, że wersja o zakonspirowanych „instruktorach” z Oddziału II nadal ewoluuje. Tym razem Jacek Żebrowski powołuje się na jeszcze jedno źródło. Miał nim być jeden z obrońców, Leon Pająk, w 1939 r. porucznik i dowódca placówki „Prom”. Jak pisze w tym nowym tekście Żebrowski, Pająk „po latach zdecydował się – poufnie niemal – opowiedzieć mi wszystko z detalami” (Żebrowski 2016, s. 101). Żebrowski twierdzi, że odbył z Leonem Pajakiem rozmowy grudniu 1974, grudniu 1983, grudniu 1988 i grudniu 1989 r. To w rozmowie datowanej przez Żebrowskiego na 1988 r. Leon Pająk miał mu rzekomo dokładnie powtórzyć słowa majora Sucharskiego wypowiedziane podczas spotkania po wojnie we Włoszech, gdzie obaj po wyjściu z niewoli się znaleźli. Sucharski miał wówczas stwierdzić, że to „instruktor” wydał mu rozkaz wywieszenia białej flagi po nalocie sztukasów.

Mariusz Wójtowicz-Podhorski w wydaniu trzecim komiksu postanowił najpewniej bez żadnego wyjaśnienia przyjąć za pewną tym razem wersję o tajemniczych rozkazach „Oddziału II” dotyczących kapitulacji składnicy po nalocie.

Rozkazach, których istnienie rzekomo zdradzono tylko jednemu spośród wielu autorów zajmujących się dziejami składnicy – Jackowi Żebrowskiemu. W ten sposób wersja o tchórzliwym załamaniu się Sucharskiego, którą Wójtowicz-Podhorski rozpropagował w poprzednich dwóch wydaniach komiksu oraz w swej książce i wcześniejszych publikacjach, została bez żadnego komentarza odesłana do lamusa. To bardzo dobrze. Niestety, w nowym wydaniu komiksu wyjaśnieniem zachowań majora mają być rozterki, związane z jednej strony – jak się należy domyślać – z chęcią dalszej walki, z drugiej zaś z rzekomymi rozkazami Oddziału II.

Każdy, kto pragnie zachować choćby pozory krytycznego spojrzenia na materiał źródłowy, musi zadać sobie pytanie: skoro już od roku 1988 Jacek Żebrowski znał opowieść Leona Pająka o „instruktorach”, dlaczego nie wspomniał o niej Wójtowiczowi-Podhorskiemu, gdy ten zbierał przed 2004 r. materiały do komiksu i książki? Dlaczego napisał w 2000 i 2005 r. krótkie opracowania, prezentujące (zgodnie z tytułem jednego z nich) „prawdę” o przebiegu wydarzeń po nalocie na Westerplatte? Trzeba zadać pytanie, dlaczego jeszcze w 2005 i 2008 r. Żebrowski zdecydowanie bronił przedstawionej w wydaniu pierwszym komiksu Westerplatte. Załoga śmierci wersji o tchórzliwym Sucharskim? Do tego dodać należy jeszcze jedno pytanie – skoro od 1988 r. Jacek Żebrowski znał „relację” Leona Pająka potwierdzającą rewelacje o „instruktorach”, dlaczego nie przekazał jej Krzysztofowi Henrykowi Dróżdżowi wtedy, gdy po raz pierwszy przekazał mu informacje dotyczące „instruktorów”?

Najbardziej prawdopodobna odpowiedź na te pytania brzmi: „relacje” przekazywane przez Jacka Żebrowskiego są po prostu nieprawdziwe. Nie było żadnych „instruktorów”, nie było żadnych „tajnych rozkazów” nakazujących poddanie Westerplatte, wreszcie, nie było żadnego wywieszania białej flagi po nalocie 2 września 1939 r. Wszystko to nosi wszelkie znamiona najzwyczajszej konfabulacji, z jakimi historycy często spotykają się w swej pracy.

Jak zatem można ocenić publikowanie za publiczne pieniądze i popieranie autorytetem publicznej instytucji komiksu, który jako „wierną rekonstrukcję historii” przedstawia wydarzenia oparte na zupełnie niewiarygodnych rewelacjach? Dlaczego czytelnicy komiksu, w tym młodzi ludzie, dopiero zgłębiający dzieje Polaków podczas II wojny światowej, mają otrzymywać niestworzone opowieści o „Oddziale II”, wydającym zupełnie absurdalne rozkazy? Obrona Westerplatte, jak każde wielkie wydarzenie historyczne, przyciąga najróżniejszych mitomanów, obrasta w różnorakie legendy i mało wiarygodne opowieści. Jest to rzecz całkowicie zwyczajna. Natomiast zadaniem szanujących swój zawód historyków i dyrektorów instytucji publicznych jest dbałość o najwyższą jakość prezentowanego przekazu, drobiazgowa troska o jego zgodność z prawdą historyczną. Tym mocniej dbałość ta jest potrzebna w odniesieniu do miejsc takich jak Westerplatte, jedno z najważniejszych symboli polskiego bohaterstwa w XX wieku. W wypadku wydania trzeciego komiksu „Westerplatte. Załoga śmierci” dbałość ta niestety nie została zachowana.

Korekta językowa: Beata Bińko

Bibliografia

Dróżdż K. H., Obrona Westerplatte. Bohaterstwo a rozsądek. Postawa majora

Henryka Sucharskiego podczas obrony Westerplatte w 1939 roku w świetle nowych dokumentów, „Kultura i Biznes” 2012, nr 63, s. 14.

Drózdź K. H., Kulisy walk o Westerplatte w korespondencji szwedzkiego historyka, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 3, s. 208–228; wersja online: http://wceo.com.pl/images/Dokumenty/WBBH/PHW/PHW%203-2014_int.pdf (dostęp 27 VIII 2018).

Szkudliński J., Rzekome rewelacje o obronie Westerplatte wysnute z wątpliwych źródeł, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 1, s. 186–198; wersja online: <http://wceo.com.pl/images/Dokumenty/WBBH/PHW/PHW%201-2015.pdf> (dostęp 27 VIII 2018).

Szkudliński J., Spór w sprawie białej flagi nad Westerplatte, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 4, s. 153–163; wersja online: [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Przegląd_Historyczno_Wojskowy/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2012-t13_\(64\)-n4_\(242\)/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2012-t13_\(64\)-n4_\(242\)-s153-163/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2012-t13_\(64\)-n4_\(242\)-s153-163.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Przegląd_Historyczno_Wojskowy/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2012-t13_(64)-n4_(242)/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2012-t13_(64)-n4_(242)-s153-163/Przegląd_Historyczno_Wojskowy-r2012-t13_(64)-n4_(242)-s153-163.pdf) (dostęp 27 VIII 2018).

Wójtowicz-Podhorski M., Westerplatte 1939. Prawdziwa historia, Gdańsk 2009.

Żebrowski J., list zamieszczony w tekście pt: Jeszcze o obronie Westerplatte w komiksie, „Libri Gedanensis” 2005, t. 22, s. 123-124.

Żebrowski J., Teczka z napisem „Westerplatte”, „Odkrywca” 2008, nr 9, s. 34-35.

Żebrowski J., Westerplatte. Tajna misja majora Sucharskiego, w: Wspomnienia z Twierdzy Świnoujście, t. 3, Warszawa 2016, s. 99-123.